

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Abstrakcja
ekspresyjna
Anny Kaczor

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energa**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 589 | 13.09.2019 r. ISSN 2544-2864

Jesteśmy partią rewolucji socjalnej

Z Tadeuszem Cymańskim (Solidarna Polska), posłem Klubu Parlamentarnego PiS, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Gdańsk płaci za prezydent i red. Gugałę!?

"Gazeta Gdańska" ujawniła, że urząd miejski w Gdańsku w ciągu 10 dni maja kupił w koncernie Ringier Axel Springer Polska usługi reklamowe, w tym "usługę wywiadu i publikacji" za kwotę łączną 156 tys. złotych. Rzecznik urzędu potwierdził w odpowiedzi, że 49 200 zł zapłacono za rozmowę z prezydentem Gdańska, ale także z red. Jarosławem Gugałą i Agnieszką Holland, a także prezesem odrębnej Fundacji Gdańskiej Jackiem Bendykowskim, bo "LOKOWANIE PRODUKTU jest standardowym działaniem instytucji prywatnych i publicznych".

▶ Str. 3

300 mln dywidendy dla Lipska - zarząd GPEC nie narzeka

"Częściowa prywatyzacja GPEC", do której radnych Gdańska energicznie przekonywał prezydent Paweł Adamowicz do brostano gminy nad Motławą nie poprawiła. W I.2010-2018 do budżetu Stadtwerke Leipzig z tytułu dywidendy trafiło ok. 330 mln złotych, do budżetu Gdańska 5.krotnie mniej - ok. 67 mln zł. Nawet Zabłocki wyszedł lepiej na mydle...

▶ Str. 4

„Mecz, który się nie odbył”

Spotkanie Gedanii Gdańsk z Lechią Lwów było głównym elementem widowiska sportowo-histerycznego „Mecz, który się nie odbył”, które Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zorganizowało na stadionie przy ul. Traugutta.

▶ Str. 4

Tłumy na kiermaszu „Jesień w ogrodzie”



Tłumy miłośników prac ogrodowych zawitały do Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk w Gdańsku na 9. edycję kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie”.

Przez dwa dni przez kiermasz przewinęły się tysiące gości.

▶ Str. 10

Akapit wydawcy



W pojedynkę. Lub chórem. Politycy PO, a politycy PO z Pomorza szczególnie, tkają obłudnie w sprawie losu pacjentów, lekarzy, pielęgniarzy i salowych.

Zanim poseł Pomaska wsparł w Polskim Radiu 24 poseł Furgo, współcześni rebelianci z PO przyjęli 31 sierpnia 21 postulatów.

Wybrzmiało obłudnie.

Ze niby teraz Polską rządzi

gen. Jaruzelski, demokrację szlifuje PZPR, a robotnicy chcą kartki na mięso i 2000 złotych podwyżki dla każdego. Nadto chcieliby "poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym".

Rej wodził Karnowski, który po wyborze Dulkiwicz jakby nabral wiatru w polityczne żagle. Ochronia gdańską wybrankę przed żarem nawet w ogrodach wokół dworku Salzmanna.

Bo zdrowie przede wszystkim.

Dlatego ogłoszono wspólnie postulat samorządowy nr 8 - decentralizacja służby

zdrowia.

Co oznacza: cała władza nad szpitalami i finansami szpitali w ręce samorządów.

Na Pomorzu postulat ten jest częściowo nieświeży.

POstulat za 97 mld zł - zdrowie dla władzy

Administracja "towarzysza naczelnika Jastarni", obecnie konserwatysty marszałka Struka wykonała wzorcowo wytyczne premier Kopacz i wszystkie swoje szpitale skomercjalizowała.

Jakiegokolwiek błędy, które

się w nich zdarzają, w tym na szpitalnych oddziałach ratunkowych, ale też pękające gzymsy, to wina skąpego rządu, co były już wicemarszałek Orłowski wygarnął radnym

opozycji tłumacząc śmierć pacjenta i defekty elewacji jednocześnie.

O pieniądze bowiem tym neoliberalnym dryblerom opinii chodzi wyłącznie. Z danych NFZ wynika, że budżet na 2019 wynosi 88,6 mld zł,

a na rok następny sięgnie 97 mld zł - wzrośnie więc o 9 procent!

Środki te pochodzą z obowiązkowej daniny obywateli. I służyć mają wypełnianiu przez władze publiczne konstytucyjnego obowiązku zapewnienia równego dostępu obywateli, bez względu na ich zamożność, do leczenia finansowanego z budżetu państwowego płatnika.

Proklamowany zamach Karnowskiego, Struka czy przekabacanych na liberalizm postkomunistów, na składkowe pieniądze NFZ podyktowany jest egoizmem ich władzy a nie dobrem pacjenta.

Garstka beneficjentów chciałaby z pieniędzy milionów wznosić płoty swoich dzielnic władzy.

No i będzie można płacić prezesom szpitali na Pomorzu nie 400 tys. złotych rocznie, a dwa razy tyle. W tej jednak sprawie i Pomaska, i Furgo milczą solidarnie.

Albo nie czytają, albo nie słyszą.

Jak pisał w 1891 roku Bernard Miłski założyciel Gazety Gdańskiej "Zwierzęta drańskie oraz chytry wyzyskiwacze grają bowiem po naszej okolicy".

Marek Formela

F(ig)raszka

Nie są w partii,
„bez poglądów”
Kto? - działacze
samorządu
Od Warszawy
aż do Gdańska
Prezydenci
„patrzą z pańska”
Mają parcie
rządzić wszędzie
Co to będzie,
co to będzie?
Są poważne
już przecieki
Miasta „leżą”,
leczą ścięci

Liczb

2600 zł

placa minimalna
od 2020 roku

17 zł

minimalna placa godzinowa
od 2017 roku

320 000 zł

dochód skarbnika Gdańska,
Teresy Blacharskiej, z posad
miejskich w 2018 roku

Cytat tygodnia

- Dobrobyt mierzy się
między innymi tym,
w jaki sposób zarabiają
osoby z najniższym
wynagrodzeniem -
Piotr MUELLER,
rzecznik prasowy rządu,
w rozmowie z red.
Piotrem Kubiakiem.

- Nie może być tak, że
wyparowały budżety
służby zdrowia z kilku
lat razem wzięte albo
budżet na obronność
z kilku lat, czym wprost
narażono bezpieczeństwo
wewnętrzne, ekonomiczne
państwa - i nikt za to
nie odpowiada - **Marcin
HORALA,** poseł PiS,
przewodniczący komisji
ds. VAT, w rozmowie z red.
Jaroslavem Popkiem

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Środy ze zdrowiem z NFZ

W ramach akcji „Środy ze zdrowiem z NFZ” przed siedzibą Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w środę, 11 września, można było zbadać poziom cukru we krwi, nawodnienia naskórka, dokonać pomiaru ciśnienia tętniczego krwi oraz określić wskaźnik masy ciała (BMI).

- Dzisiejsza akcja jest kontynuacją „Środy z profilaktyką”, akcji prowadzonej przez Narodowy Fundusz Zdrowia w całym kraju - powiedział **Mariusz Szymański**, rzecznik prasowy POW NFZ w Gdańsku. - Dziś oferujemy wszystkim chętnym, a zwłaszcza mieszkańcom osiedla Zielony Trójkąt, bo oni mają najbliżej, badania poziomu cukru we krwi, badania wskaźnika masy ciała, tak zwanego BMI oraz badania ciśnienia tętniczego. Wszystkim chętnym porad udzielają panie z Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków z oddziału miejskiego, a przy okazji nasi pracownicy są z mobilnym stanowiskiem wydającym Europejskie Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego i potwierdzającym tak zwany profil zaufany. Jeszcze może nie wszyscy o tym wiedzą, ale potwierdzenie tego profilu powoduje, że można uaktywnić internetowe konto pacjenta, a posiadając te konto będziemy mogli w przyszłości dostawać recepty za pośrednictwem sms-a lub maila.

TL



Westerplatte w oparach dymu?



Pamiętacie film z Julią Roberts zatytułowany „Erin Brockovich”? To film oparty na faktach opowiadający o kobiecie, która wystąpiła przeciwko koncernowi chemicznemu, który truł środowisko i powodował śmierć i ciężkie choroby wielu mieszkańców.

Działalność Erin Brockovich doprowadziła do wygrania sprawy z koncernem i wypłacenia ofiarom największego w historii USA odszkodowania związanego z zatruciem środowiska.

Od lat wiadomo, że w naszym województwie według danych Krajowego Rejestru Chorób Nowotworowych, jest największa ilość zachorowań na raka z wszystkich województw w Polsce. Bardzo wysoki odsetek chorych występuje w Gdańsku. Ale z jakiegoś niezrozumiałego powodu nie wywołuje to niepokoju mieszkańców i mieszkańców naszej dynamicznie rozwijającej się metropolii.

Informacja o proteście Greenpeace w gdańskim porcie przeciwko statkowi wiozącemu węgiel z Mozambiku zelektryzowała dziś mieszkańców Trójmiasta i całej Polski. Ten międzynarodowy protest na dużą skalę pokazał, że można nagłośnić jakiś problem bra-

wurowym działaniem. Oczywiście niepokój związany ze zmianami klimatycznymi spowodowanymi spalaniem węgla jest uzasadniony. Jednak czy tajemnicza zachorowalność na raka w miejscu, które ze względu na położenie wśród porośniętych lasami wzgórz morenowych i Zatoki Gdańskiej powinno być szczególnie zdrowe, nie powinna też wzbudzić zainteresowania i niepokoju mieszkańców i międzynarodowych organizacji ekologicznych? Czy przynajmniej nie mógłby w tej sprawie wypłynąć na zatokę jakiś mały kuter rybacki z banerem? Z napisem „stop spalaniu rakotwórczych substancji w spalarni nad brzegiem Zatoki Gdańskiej!”

Wciąż mnie nurtuje pytanie dlaczego mimo wielu przykładów powodzenia obywatelskich protestów w innych miejscach w Polsce nikt nie stanął w ubiegłym roku na drodze ciężarówek wiozących do Gdańska co najmniej 700 ton niebezpiecznych odpadów z Gostynina, węglowodorów aromatycznych typu toluen, ksylen, „które są bardzo niebezpieczne dla zdrowia i życia”.

Wcześniej, w 2012 roku do spalarni w Gdańsku, obok Westerplatte trafiło 15 tysięcy ton skażonej środkami grzybobójczym HCB ziemi z Ukrainy. Ziemi, która była nieprawidłowo składowana na terenie spalarni nad samym brzegiem Zatoki Gdańskiej gdzie kąpią się turyści

i mieszkańcy. W której płyną ryby, które po złowieniu trafiają na nasze talerze. Utylizacja tej ziemi zajęła kilka lat, a mieszkańcy w tym czasie wdychali dym, który dzień i noc wydobywał się z komina spalarni na plaży Westerplatte. Raz biały, a innym razem czarny. Dym widać nawet z plaży w Sopocie.

Ostatniej niedzieli spacerowałam po Westerplatte w tłumie dzieci, które przyjechały tu z rodzinami zwiedzić miejsce bohaterskiej walki Polaków w pierwszych dniach września 1939 roku. Jednak przy okazji wszyscy nawdychaliśmy się dymu z komina sterczącego nad dwoma tajemniczymi zbiornikami, na których triumfalnie napisana jest nazwa spalarni specjalizującej się w utylizacji odpadów niebezpiecznych. Czy jednak nie znajduje się ona zbyt blisko Muzeum Westerplatte, nie wspominając o zaledwie nieco ponad kilometrowej odległości od bloków w Nowym Porcie, czy dziesięciokilometrowej odległości (w linii prostej) od sopockiego mola?

Przypomnijmy za trojmiasto.pl, że „w 2011 roku 22 tysiące ton skażonej ziemi z HCB trafiło z Ukrainy do gdańskiego zakładu Port Service. (...) Firma w swojej siedzibie w Gdańsku składowała odpady w niewłaściwy, zagrażający środowisku sposób. Z kolei po spalaniu ziemi szefostwo firmy przekazało popioły innej spółce,

która w nieodpowiedni sposób zmagazynowała odpady w żwirowni w Elganowie.” Dwaj oskarżeni z Elganowa zostali przez sąd uniewinnieni, ale były szef firmy Port Service, Krzysztof Pusz został skazany - ma zapłacić 25 tysięcy złotych grzywny. Prasa doniosła, że oskarżony był bardzo zadowolony z wyroku. Kto by nie był w jego sytuacji? Prokuratura żądała dla Pusza znacznie wyższej kary: czterech lat więzienia, 1,5 milionów złotych grzywny i naprawienia szkody w wysokości około 5 milionów złotych. Nic dziwnego, że Krzysztof Pusz wesoło kroczył parę dni temu z banerem „Porozumienie 2019” razem z elitą w osobach prezydentów Sopotu i Gdańska oraz Małgorzatą Kidawa-Błońską.

Podczas kiedy Gdańsk nadal czeka na swoją Erin Brockovich może zastanówmy się co powoduje, że godzimy się bezrefleksyjnie na to, że przedsiębiorstwo z większościowym pakietem udziałów niemieckiej firmy z miejscowości Melle zamiast spalać najgorsze śmieci u siebie, za naszą zachodnią granicą woli to robić nad Zatoką Gdańską. I jak będzie funkcjonowało Muzeum Westerplatte w oparach dymu z utylizowanych kilka metrów dalej niebezpiecznych odpadów?

**Małgorzata
Tarasiewicz**

Personalia

✓ Koalicja Polska - PSL plus Kukiz 16 - czyli partia plus stowarzyszenie, ogłosiła swoich kandydatów do sejmiku. W okręgu gdańskim listę otwiera poseł Kukiz 15, **Andrzej Kobylarz**, a na podium znajdują się także **Krzysztof Trawicki**, szef PSL na Pomorzu, b. poseł, b. wicemarszałek pomorski i b. wójt Zblewa oraz członkini PSL z Mikoszewa, **Maria Pawłowska**. A dalej: **Adam Kucharek** z Tczewa, **Leszek Kaczyński**, rolnik z Rościszewa, **Wojciech Sarnowski**, **Paweł Biernacki** z Miastka, **Wojciech Cymerys**, **Lucyna Tusk** ze Straszyna, **Bartosz Nowak**, **Maria Daszkiewicz** ze Starogrodu Gd., **Małgorzata Kłos**, księgowa z Sopotu, **Bartosz Weronicki** z Pelplina, **Marianna Grahn** z Sopotu, **Leszek Michalak**, cukiernik z Pruszczu Gd., **Paweł Kamiński** z Gdańska, **Beata Dombrowska-Grubba**, **Bartosz Hołubowski**, student z Gdańska, **Małgorzata Rybakowska**, **Andrzej Młot**, jeden z bardziej znanych gdańskich polityków PSL, **Krzysztof Daszek**, **Janina Dąbek-Stobierska** z Koszwa, **Zbigniew Grajoszek**. Listę zamyka **Tomasz Dorniak**, specjalista od ekologii z Żukowa.

✓ Listę PSL/Kukiz 15 w okręgu gdańsko-słupskim otwiera wytransferowany z Platformy Obywatelskiej **Marek Biernacki**, który w poprzednich wyborach jako lider listy PO zdobył 45 tys. głosów. Pod osąd wyborców poddają się także żołnierz **Marek Toczek** z Polska Jest Najważniejsza, dwaj od lat związani z PSL działacze **Radosław Szatkowski** i **Czesław Elzanowski**, a także dwaj reprezentanci środowiska piłkarskiego: prof. **Wojciech Przybylski**, zawsze związany z różnymi partiami i **Janusz Kupcewicz**, poprzednio radny sejmiku pomorskiego. Listę zamyka jego kolega z sejmiku **Dariusz Męczykowski**, popularny na Kaszubach, który podjął dzielną próbę naruszenia monopolu PO w lokalnym parlamencie.

✓ Gdański MRKS będzie świętował swoje 50.letnie. Na boisku w Nowym Porcie, już za tydzień w sobotę, pojawią się piłkarze z różnych pokoleń, których trener **Bogusław Kaczmarek**, ongiś piłkarz klubu, powołał do szatni. Zagrają z drużyną przyjaciół MRKS, którą kompletują **Jerzy Kostrzewa** i **Jacek Grembocki**. Już wiadomo, że na boisko wybiegną m.in. **Aleksander Cybulski**, **Bartek Jakus**, **Zbyszek Kowalski**, **Tomasz Korynt**, **Andrzej Bussler**, **Maciej Spyra**, **Roman Józefowicz**, **Zbyszek Braun** i **Andrzej Melzacki**.

Więcej szczegółów na portalu wybrzeze24.pl i w „Gazecie Gdańskiej” za tydzień.

Jesteśmy partią rewolucji socjalnej

Z Tadeuszem Cymańskim (Solidarna Polska), posłem Klubu Parlamentarnego PiS, rozmawia Artur S. Górski



- Partie w tej kampanii ścigają się w obietnicach. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zapewnił, że to, co zostało ogłoszone na konwencji w Lublinie, mianowicie płaca minimalna w 2020 roku 2600 złotych, w 2021 roku - trzy tysiące, aby w 2023 roku sięgnąć czterech tysięcy, będzie realizowane. Ile powinna wynosić płaca minimalna?

- Marzeniem byłoby osiągnięcie standardu 70 procent średniej płacy w gospodarce. Można by mówić wówczas o poziomie europejskim. Wiem, że związki zawodowe opowiadają się za przynajmniej do poziomu połowy średniej płacy. Mówimy o płacy za osiem godzin pracy. Jeśli mamy średnią ponad 5 tysięcy złotych to uważam, że minimalna płaca powinna osiągnąć pułap 3 tysięcy złotych. Pracownik ma otrzy-

mać godziwy zarobek. Przez lata płaca minimalna była na żalnym poziomie. Z matematycznego punktu widzenia podniesienie płacy minimalnej powoduje podniesienie płac w ogóle, bo ona działa na cały system wynagrodzeń.

- Można zadekretować niemal wszystko, tylko, czy wytrzymają przedsiębiorcy?

- Podniesienie płacy minimalnej powoduje niwelowanie, dysproporcji płacowych. My w sporze między liberałami a reprezentowanymi przez związki zawodowe pracownikami stajemy po stronie pracowników. Wśród przedsiębiorców, poza niewielką grupą, podnoszenie płacy nie spotyka się z entuzjazmem. Chcą kupować pracę tanio. A my nie chcemy, jako państwo, konkurować niskim poziomem zarobków. Polska konkurencyjność bawowała przez lata na tanim pracowniku.

- Gospodarka ten poziom wzrostu płac, dźwignie?

- Zmniejszy się najprawdopodobniej rozpiętość między płacą minimalną a płacą średnią. Patrzmy na wskaźnik relacji udziału wyna-

grodzień w PKB. Polska jest na końcu państw unijnych pod względem udziału płac w PKB, wypada z niespełna 45-procentowym udziałem, słabo. Gorzej jest tylko na Węgrzech, Malcie i bodaj w Irlandii. Średnia unijna jest grupą ponad 50 procent (wynosi 56 proc., a w Słowenii powyżej 60 proc. - dop. red.). To oznacza, że z wypracowanego produktu krajowego pracownik ma mniej niż połowę...

- Słabo wypadamy, bo i państwo jest marnym pracodawcą. Pracownicy opłacani z daniny publicznej mają niskie zarobki, odbiegające od średniej krajowej, w urzędach, w sanepidach, nauczyciele, muzealnicy, ratownicy medyczni...

- Nie przeczę. Wiem, że ten problem dotyczy sfery budżetowej. Konsekwencje podniesienia płacy minimalnej dotyczą także sfery zależnej od budżetu, tego państwowego i tego samorządowego. W Polsce 13 procent pracujących za pensję minimalną. To jest milion 300 tysięcy ludzi. Mediana płac na rękę to jakieś 2600 złotych. Mówiłem o rozwarstwieniu w płacach. Nabija średnią energetyka, sektor paliw, nowoczesne technologie.

- Płaca minimalna może wynosić 4 tysiące, ale co za to

kupimy?

- Mamy świadomość zagrożeń, ale udowodniliśmy, że potrafimy pilnować budżetu i go równoważyć. Ta operacja jest w interesie ludzi najmniej zarabiających. Wymusza modernizację i innowacyjność, chodzi o jakość pracy. A i wymiar godnościowy pracy wiąże się z godziwym wynagrodzeniem za pracę...

- Dopytam więc o waszą, posłów, pracę. Wasz obóz, PiS, zdecydował, że po śródowych obradach Sejm robi przerwę w posiedzeniu do 15 października. Po co wam posiedzenie Sejmu tej kadencji już po wyborach? Obawiacie się wyniku? Kordonu wokół wasze strony dzisiejszej opozycji? Będzie korekta budżetu?

- Będzie kontynuacja sesji i prac Sejmu. Nie nowe posiedzenie. Nie wiem jak będzie wyglądało, ale wiem, że w agendzie nie ma jakiś specjalnych punktów. Nie boimy się ani kordonów, ani trudnych tematów. Te już załatwiliśmy, przeprowadzając debatę nad wnioskiem opozycji o wotum nieufności dla ministra sprawiedliwości, czy uchwalając ustawę o jawności majątku najważniejszych osób w państwie...

- Nie wejście ona w życie przed wyborami...

- Ktoś bronił opozycji wyjść z inicjatywą wcześniej? To myśmy, nasz premier, ją zainicjowali. Co do powyborczego posiedzenia, to motywem przewodnim jest kampania wyborcza, która jest niezwykle ostra. Nasz w niej udział. Mieliśmy zaplanowane posiedzenie Sejmu, trzydniowe. Pozostają na październik sprawy mniejszej wagi prestiżowej. My nie uciekamy. Stajemy do walki w kategorii wagi ciężkiej, jak owa debata o wymiarze sprawiedliwości...

- Wywołana kryzysem w samym ministerstwie sprawiedliwości.

- O kryzysie mowy nie ma. Jest zaś przykra sprawa grupy kilku sędziów oddelegowanych do ministerstwa. W tej grupie nie znajdziemy Patryka Jakiego, Marcina Warchoła. Nie ma w niej radnego, rzecznika Kanthaka, nie ma wiceministrów Sebastiana Kalety i nie ma Michała Wójcika. Jest grupa sędziów.

- I wasz wiceminister, aranżujący akcję opartą na „kompromatach”...

- Pan sędzia Łukasz Piebiak został zdymisjonowany, bo podjął kroki nie do przyjęcia. Ten przykry przypadek nie może przesłonić dokonania...

- Przypadek? To afera w jądrze ministerstwa – podkreśl, sprawiedliwości..

- Nie dotyczy ministerstwa i nie może przekreślić dokonania samego Piebiaka.

- Czyli?

- On był wysoko oceniany. Przeszedł do pracy, gdyż chciał współpracować z nową władzą, reformować, co nie było zjawiskiem powszechnym. Na pieńku mieli ze sobą państwo sędziowie po obu stronach. Doszło do wybuchu emocji.

- Sędzia powinien być wolny od emocji, a przynajmniej ich nie upubliczniać jak jeden z sędziów Izby Dyscyplinarnej...

- Sprawa, nie znam szczegółów, będzie zapewne poddana pod osąd. Mnie uderzył język, wręcz knajacki, jaki się pojawił w tej całej korespondencji. Jest wręcz nie do uwierzenia, że takim się postępowali sędziowie.

- Minister Ziobro wiedział o dziwnych relacjach w resorcie, o spisku?

- Nie przesadzajmy z tym spiskiem. Na logikę. Minister Ziobro nie wiedział, nawet jeśli, jak pan chce, był spisek. Przecież ta pani Emilia, ta od montowania i przekazywania rozmaitych treści, prosiła o ochronę. I co? I jej nie dostała. Nie było parasola ochronnego. Nie było tuszowania sprawy.

więcej na wybrzeze24.pl

Gdańsk płaci za prezydent i red. Gugalę!?

"Gazeta Gdańska" ujawniła, że urząd miejski w Gdańsku w ciągu 10 dni maja kupił w koncernie Ringier Axel Springer Polska usługi reklamowe, w tym "usługę wywiadu i publikacji" za kwotę łączną 156 tys. złotych. Rzecznik urzędu potwierdził w odpowiedzi, że 49 200 zł zapłacono za rozmowę z prezydent Gdańska, ale także z red. Jarosławem Gugalą i Agnieszką Holland, a także prezesem odrębnej Fundacji Gdańskiej Jackiem Bendykowskim, bo "LOKOWANIE PRODUKTU jest standardowym działaniem instytucji prywatnych i publicznych".

- Jestem zdumiony, ani pan Gugala, ani pani Holland nie są pracownikami urzędu, mam też wątpliwość, czy pani prezydent Dulciewicz promowała Gdańsk czy siebie i swoją koalicję europejską w przedwyborczym majowym ferworze - komentuje dla "Gazety Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, wiceprzewodniczący klubu PiS w radzie miasta Gdańska.

Z ustaleń "GG" wynika, że w okresie od 17 do 27 maja b. roku kierowane przez Marka Bonisławskiego Biuro Prezydenta ds. Komunikacji i Mar-

ki Miasta wykupiło w "trybie zwykłym" u wydawcy "Faktu", "Newsweeka", "Onetu" usługi reklamowe o łącznej wartości 156 600 zł. Zamówienie nr 3844, opiewające na kwotę 49 200 zł, obejmowało zagadkową "usługę wywiadu i publikacji". Z zestawienia dat i faktów wynikało, że mogło chodzić o "ulokowanie produktu", Aleksandry Dulciewicz w programie red. Bartosza Węglarczyka "Onet rano". Tyle, że program ten nie miał obowiązkowej w takim przypadku informacji o lokowaniu produktu.

Rzecznik urzędu Daniel Stenzel na proste pytania "GG", za jaka rozmowę urząd zapłacił 49 200 zł nie odpowiadał, a w odpowiedzi dla Panoramy TVP 3 Gdańsk pisał o korzyściach promocyjnych, zaznaczając że opis na fakturze nie odpowiadał faktycznie wykonanej usłudze...

- Jak łatwo można przepuścić przez budżet fakturę, co do której nie wiadomo dokładnie za co jest wystawiona. Oczekuję szczegółowych informacji odnośnie faktur i kopii materiałów, za które zapłacono ponad 150 tys. zł. Jeśli odpowiedź na interpelację będzie niewystarczająca, wnioszę o kontrolę w ramach Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Gdańska - komentuje dla "Gazety Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, wiceprzewodniczący klubu PiS w radzie miasta Gdańska.

W odpowiedzi, którą Daniel Stenzel przekazał redakcji potwierdza ustalenia "GG", że płatnego wywiadu Onetowi udzieliła prezydent Gdańska, a także przyznaje, że faktura, na której opłaceniu musiała wyrazić zgodę skarbnik miasta Teresa Blacharska nie odzwierciedlała wykonanych usług. Pojawiają się też nazwiska innych osób, których

wypowiedzi sponsorowano ze środków publicznych.

W Gdańsku od 5 lat mamy system „otwartych danych”, w którym każdy może sprawdzić na co wydawane są publiczne środki. Wspomniana faktura została opisana zbyt ogólnie. Miasto nie płaciło za jeden wywiad, a za szereg działań, które grupa Onet przeprowadziła w Gdańsku podczas specjalnego, wyjazdowego wydania porannych i podróźniczych audycji. W sumie w portalu wiodącym RASP było 1 189 698 projekcji tego dnia. W trakcie specjalnego wydania zostały przeprowadzone wywiady m.in. z Agnieszką Holland, Jarosławem Gugalą, Jackiem Bendykowskim, Chrisem Niedenthalem i także z prezydentem Gdańska – Aleksandrą Dulciewicz. W programie zostały pokazane zdjęcia miasta Gdańska, Europejskiego Centrum Solidarności, okolic historycznej bramy numer 2. Tematami rozmów były m.in. historia Gdańska, w tym najnowsza dotycząca obalenia komunizmu, zaangażowania miasta w różne projekty rocznicowe, kulturalne, a także została bogato zaprezentowana wystawa stała ECS. Robimy dokładnie

to, co inne miasta, czy firmy, w tym spółki skarbu państwa. Sponsorowanie audycji, lokowanie produktu jest standardowym działaniem instytucji prywatnych i publicznych, które w ten sposób budują swoją markę i wizerunek swoich instytucji, czy wprost produktów. Samorządy płacą za pokazywanie plenerów miast i wsi, swoich atrakcji w różnych mediach – od tzw. „pogody sponsorowanej”, przez wspieranie produkcji filmów i seriali, organizację koncertów, wydarzeń społecznych – kulturalnych, czy różnych akcji turystycznych. Ten rodzaj promocji kosztuje, w zależności od zasięgu mediów, atrakcyjności przekazu od kilkunastu do kilkuset tysięcy złotych. Dla przykładu jedna reklama telewizyjna, trwająca 30 sekund w atrakcyjnym czasie, czyli przed i po programach informacyjnych kosztuje od 50-60 tys zł do 80-90 tys zł. Zakup reklamy w tygodniku to koszt od 5-6 tys zł do 20-30 tys zł. Zakup reklamy w portalach w zależności od ich zasięgu i charakteru to także wydatek od kilku do kilkunastu tys zł.

Takie promocyjne działania są podejmowane również przez miasto Gdańsk

i są zgodne z naszą strategią. W naszym odczuciu ma to również realne przełożenie na wzrost zainteresowania miastem przez turystów - w ubiegłym roku Gdańsk odwiedziło o 17% turystów więcej niż w latach poprzednich - pisze Daniel Stenzel.

Odpowiedź rzecznika zdziwiła Kazimierza Koralewskiego: - Pojawiają się nazwiska przyjaznych miastu artystów, dziennikarzy, polityków, którzy nie są etatowymi pracownikami urzędu miejskiego, czy był sponsorowany wywiad polityka, prezesa Fundacji Gdańskiej, Jacka Bendykowskiego, która jest beneficjentem ogromnych zleceń miejskich?

Zamawiający dyr. Marek Bonisławski jest jednocześnie członkiem rady Fundacji Gdańskiej, podobnie jak skarbnik Teresa Blacharska, więc pytanie K. Koralewskiego brzmi istotnie.

No i pozostaje zdziwienie, że z osoba tak elokwentna i pełna zapału politycznego jak prezydent Gdańska bez 49 200 złotych nie jest atrakcyjnym rozmówcą. Dziwne. No i ten redaktor Gugala z Polstatu na deser...

300 mln dywidendy dla Lipska - zarząd GPEC nie narzeka

"Częściowa prywatyzacja GPEC", do której radnych Gdańska energicznie przekonywał prezydent Paweł Adamowicz dobrostanu gminy nad Motławą nie poprawiła. W I.2010-2018 do budżetu Stadtwerke Leipzig z tytułu dywidendy trafiło ok. 330 mln złotych, do budżetu Gdańska 5.krotnie mniej - ok. 67 mln zł. Nawet Zabłocki wyszedł lepiej na mydle...

Miliony złotych trafiły też do portfeli członków zarządu i rady nadzorczej. W 2010 roku 5.osobowy zarząd kosztował firmę 3,3 mln złotych, a rada nadzorcza 0,4 mln złotych. Za rok ub. przeciętne wynagrodzenie w zarządzie GPEC wynosiło ok. 33 tys złotych. Karsten

Rogall, odwołany do Lipska w maju b. roku, pełnił jednocześnie funkcję w zarządzie Stadtwerke Leipzig, a od maja 2018 także w zarządzie holdingu LVV kontrolującego miliardowe aktywa komunalne Lipska.

Od połowy maja br. zarząd GPEC sp. z o.o. jest dwu-

osobowy. Tworzy go prezes Marcin Lewandowski i członek zarządu Anna Jakób. Nie ma w nim już Karstena Rogalla, jednocześnie członka zarządu Stadtwerke Leipzig GmbH, dziś zarządza w komunalnym lipskim holdingu LVV Leipziger Versorgungs- und Verkehrsgesellschaft mbH. Jego dochody roczne według raportu LVV i SWL wyniosły łącznie odpowiednio 282 tys. euro.

W 2018 r. Zarząd Spółki funkcjonował w składzie bez prezesa, czyli Karsten Rogall, Anna Jakób i Marcin Lewandowski.

Nim do uszczuplenia trzyosobowego składu doszło rok 2018 był dobrym rokiem dla członków zarządu GPEC. Wynagrodzenia, łącznie z wynagrodzeniem z zysku,

wypłacone trójce członków zarządu (bez wskazania prezesa) wyniosły łącznie w 2018 r. 1 mln 177 tys. zł. Troska o lipską dywidendę jest opłacalna. Tym razem w 2018 roku członkowie zarządu spółki zainkasowali łącznie o 159 tys. zł więcej niż w roku 2017. Zatem wypadło w ciągu ub.r. po ok. 392 tys. zł wpłaconych do każdego z portfeli osób zarządzających gdańskim ciepłem, czyli po blisko 33 tys. na miesiąc.

Członkowie Rady Nadzorczej zainkasowali w ub. r. za swój trud łącznie 282 tys. zł. Na osobę wypadło więc (przewodniczący rady otrzymał w ub. r. więcej, bo około 70 tys. zł) 40 tys. zł. Członkiem rady ze strony Lipska jest niezmiennie Volkmar Mueller, członek zarządu

LVV, zarabiający 265 tys. euro. W miejsce tragicznie zmarłego prezydenta Pawła Adamowicza w Radzi Nadzorczej GPEC, jako jej przewodniczący, zasiadł wiosną br. Rafał Mańkus, prezes Arena Gdańsk Sp. z o.o.

83 proc. udziałów w GPEC wykupionych za 183 mln złotych od władz Gdańska, której wcześniej z kredytu z Banku Światowego zmodernizowały ciepłociąg w mieście, okazało się świetną inwestycją dla lewicowych władz Lipska. Od 2010 roku z tytułu dywidendy Stadtwerke Leipzig zainkasował ok. 330 mln złotych, a gmina Gdańsk ok. 67 mln złotych. Nic dziwnego, że rada nadzorcza SWL propozycji odkupu przez PGE za 800 mln złotych udziałów w GPEC

nie chciała rozpatrywać.

Na transakcji "częściowej prywatyzacji" dobrze wyszli jej urzędowi uczestnicy, Paweł Adamowicz, Włodzimierz Machczyński, Iwona Bierut i Szczepan Lewna, obsadzeni przez niemieckiego właściciela w różnych dobrze płatnych rolach. Prezydent Gdańska na mocy własnej decyzji zarobił na transakcji sprzedaży mienia komunalnego ponad milion złotych.

Kodeks dobrych praktyk niemieckiego koncernu wyklucza angażowanie urzędników i polityków do realizacji celów koncernu, ale jego praktykowanie pod rządami socjaldemokraty, nadburmistrza Burkharda Junga kończy się na Odrze.

(asg,set)

„Mecz, który się nie odbył”

Spotkanie Gedanii Gdańsk z Lechią Lwów było głównym elementem widowiska sportowo-historycznego „Mecz, który się nie odbył”, które Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zorganizowało na stadionie przy ul. Traugutta.

7 września 1939 roku miał zostać rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami Gedanii Gdańsk i Lechii Lwów. Wybuch II wojny światowej w dniu 1 września 1939 spowodował, że do meczu nie doszło. Muzeum II Wojny Światowej w ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej zorganizowało rekonstrukcję meczu, który 80 lat temu nie doszedł do skutku.

Na boisku przy ul. Traugutta zmierzyły się drużyny Gedanii Gdańsk i Lechii Lwów. Spotkanie rozegrano zgodnie z zasadami obowiązującymi w okresie międzywojennym, piłką z okresu międzywojennego, a zawodnicy obu drużyn wystąpili w replikach historycznych strojów piłkarskich.

- Na wydarzenia organizowane przez nas zapraszamy, abyście państwo otrzymali dawkę efektywnych historycznych informacji - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej, przed rozpoczęciem meczu. - Dziś zaprosiliśmy was na mecz, który się nie odbył, którego nie było. Proszę mi wybaczyć powagę w tym momencie, bo nie chcę aby ona zachwiała poczucie patriotycznego pikniku, który za moment się rozpocznie, ale chcemy dziś oddać hołd i wspomnieć tych wszystkich polskich spor-

towców, którzy przed wojną mieli nie tylko orla na sercu, na swoich trykotach, ale mieli go głęboko w sercu, kochali Polskę, byli gotowi do tego, aby we wrześniu 1939 roku tę Polskę bronić. Polska okupowana przez nazistów była jedynym w Europie i na świecie krajem, w którym zabroniono uprawiania kultury fizycznej i sportu. Niemcy wiedzieli, że Polacy, którzy będą trenować, będą gotowi, aby walczyć jeszcze lepiej. 1511 polskich sportowców straciło życie w czasie II wojny światowej, wśród nich 59 olimpijczyków. Im wszystkim dziś oddajemy w ten niecodzienny sposób hołd.

- Jedną kwestię trzeba powiedzieć wprost - Gedania nie była najstarszym klubem polskim w przedwojennym Gdańsku, ani największym na początku, ale stała się symbolem, klubem, który zapisał się na stałe w historii Gdańska, który był platformą wyrażania ambicji Polaków - powiedział dr hab. **Janusz Trupinda**, dyrektor muzeum zamkowego w Malborku. - To na czym zależało tym młodym chłopakom, którzy w 1922 roku zakładali klub nie mając niczego, nie mając zaplecza, mając tylko swoje marzenia to po pierwsze było wzięcie udziału w rozgrywkach ligowych w piłkę po prostu, a z drugiej strony oni chcieli pokazać, chcieli



Składy drużyn w meczu, który miał zostać rozegrany w 1939 roku:

Gedania: bramkarz - Klemens Borus, obrońcy - Paweł Goliński, Gerard Tischbein, pomocnicy - Wincenty Kurowski, Edmund Bellwon, Czesław Bartolik, Jan Petryński, Jan Potrykus, Bernard Wilgorski, Bolesław Schramke, napastnicy - Paweł Biernat, Eryk Fallow.

Lechia Lwów: bramkarz - Aleksander Krasicki, obrońcy - Stanisław Oracz, Jan Roman Pająk, pomocnicy - Bronisław Pierczek, Ryszard Koncewicz, Zbigniew Bogus, Jan Wasiewicz, Tadeusz Dmytrow, napastnicy - Tadeusz Schusterschutz, Zenon Kruk, Władysław Rusiecki.

Składy drużyn, które zagrały w rekonstrukcji

Lechia Lwów: Łukasz Papuga, Andrzej Włodarczyk, Michał Brandt, Krzysztof Wielemborek, Michał Lebedowicz, Konrad Lebedowicz, Andrzej Józwik, Jacek Świdorski, Krystian Gołębiowski, Michał Kulkowski, Jan Dubiel, Jakub Dubiel. Gedania: Jerzy Drabarek, Marek Mészczński, Arkadiusz Derewicz, Zbigniew Braun, Jarosław Wojdaś, Marcin Ruszewski, Mariusz Witkowski, Wojciech Kłos, Dariusz Stasiuk, Krzysztof Sztucki, Paweł Szydłowski, Grzegorz Dziadek, Paweł Szajrych, Michał Sałamowski, Dariusz Osiniak, Dariusz Skórowski, Mariusz Klimkiewicz, Grzegorz Musik.

rywalizować o mistrzostwo Polski czyli pokazać, że Polacy w Gdańsku są. Rok 1922 to czas gdy stało się jasne, że Gdańsk polski nie jest, że tak zwane Wolne Miasto Gdańsk, wolnym jest tylko z nazwy i dla Polaków. Gedania stała się wyrazicielem tych ambicji i można powiedzieć, że

dała radę. 1 września 1939 roku siedziba klubu została spustoszona, pamiątki zniszczone. To co pozostało, ocalało to ludzie i nieliczne artefakty przechowane przez członków, których było kilkuset. Od 1929 roku Gedania była najliczniejszym klubem w Wolnym Mieście Gdańsku.

Gedania wróciła w 1945 roku w maju i stała się pierwszym reaktywowanym polskim klubem w Gdańsku. Fajnie, że jesteście, fajnie, że ten mecz się odbywa.

W sportowej rywalizacji na boisku lepsza okazała się drużyna Gedanii, która wygrała 3:1 (0:1). Lechia

Lwów objęła prowadzenie w pierwszej połowie, ale druga należała do Gedanii, która zdobyła trzy bramki, w tym dwie z karnego.

W przerwie spotkania specjalne koszulki z nazwiskami zamordowanych zawodników Gedanii otrzymali dr hab. Janusz Trupinda oraz Mariusz Hoffman, działacz społeczny z ulicy Kościuszki.

- Dla nas udział w tym meczu był tym co robimy na co dzień, ponieważ gramy w retrolidze, którą teraz mocniej promujemy - powiedział **Łukasz Papuga**, trener Lechii Lwów, członek Stowarzyszenia 10 Pułku Piechoty z Łowicza. - Ta drużyna, Lechia Lwów, niestety na tą chwilę nie ma swoich przedstawicieli, którzy grali, dlatego my przedstawiciele retroligi z różnych stowarzyszeń postanowiliśmy zagrać jako ta drużyna. Zlepka zawodników, jedni umieją grać lepiej, drudzy gorzej, natomiast chcemy grać, bawimy się piłką. Chcemy pokazywać ludziom jak to się działo kiedyś.

Mecz poprzedził piłkarski turniej dziecięcy oraz piknik rodzinnym, który trwał do zakończenia imprezy. Muzeum II Wojny Światowej z okazji imprezy uruchomiło specjalną linię tramwajową. Przejazd był darmowy, a postoje zaplanowane na wszystkich przystankach na trasie Galeria Bałtycka - Traugutta oraz Dworzec Główny - Traugutta.

Wśród widzów nie brakowało były piłkarzy i działaczy Gedanii oraz znanych postaci pomorskiej piłki - Bogusława Kaczmarka i Radosława Michalskiego, prezesa Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

Tomasz Łunkiewicz

NAJ NIE BIERZE SIĘ ZNIKĄD

NAJ musi być doskonałe z każdej strony. Paliwa LOTOS powstają w najnowocześniejszej rafinerii w Europie. Tworzą je zaangażowani w swoją pracę eksperci oraz ludzie z pasją.



Droga do NAJ jest długa. Dlatego jako pierwsi połączyliśmy Gdańsk z Warszawą **NIEBIESKIM SZLAKIEM** elektromobilności, tworząc sieć stacji ładowania samochodów elektrycznych.



NAJ Z KAŻDEJ STRONY



GAZETA GDANSKA

10
LUTY

Nr. 208 ABCDE

Wtorek, 13 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełmce, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świądo, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Kanclerz Hitler o nienaruszalności granic

Traktat polsko-niemiecki więcej wart niżeli cała praca Ligi Narodów

NORYMBERGA (Tel. wł.). O godz. 7 wieczorem podczas uroczystości zamknięcia kongresu rozpoczął kanclerz Hitler wielkie przemówienie, oczekiwane z napięciem przez całą Europę.

W pierwszej części swego przemówienia kanclerz omówił walki partii narodowo-socjalistycznej z partią demokratyczną Schuschnigga w Austrii. Podobnie jak w Austrii — mówił kanclerz — musimy dzisiaj staczać walki z demokratycznymi prądami całego świata. Tutaj kanclerz zarzucił „tzw. demokracjom świata wspólną akcję z bolszewizmem moskiewskim”. Zdaniem kanclerza tylko w dwóch państwach istnieją rządy, za którymi opowiedziało się 99 proc. ludności.

Po poruszeniu niemieckich postulatów kolonialnych kanclerz przeszedł do sprawy Niemców sudeckich i Czechosłowacji. Wskazawszy na gnębienie mniejszości narodowych, a zwłaszcza 3 i pół miliona Niemców, Hitler oświadczył:

„Jeśli Niemcy sudeccy nie znajdą pomocy u siebie, wówczas znajdą ją u nas”.

Zwracając się do obecnych przedstawicieli dyplomatycznych państw zagranicznych, kanclerz oświadczył, że słowa te nie są frazesem.

W dalszym ciągu swej mowy stwierdził jeszcze kanclerz, że Niemcom nie przyszło łatwo zrezygnować z Alzacji i Lotaryngii, ale ta rezygnacja miała być podarkiem na rzecz pokoju europejskiego.

„Tę samą drogę, jak w wypadku Alzacji — oświadczył dosłownie kanclerz — Niemcy narodowo-socjalistyczne obrwały w wypadku innych granic”. — I

7-minutowe przemówienie kanclerza Hitlera do żołnierzy

NORYMBERGA (PAT). Przegląd wojska i ćwiczenia wojskowe, które odbyły się wczoraj rano, zostały wznowione po południu w obecności kanclerza i generalicji. O godz. 14 przybył Hitler, wznosząc silnym głosem okrzyk: „Heil żołnierze”.

Następnie Hitler wygłosił przemówienie, w którym — przypominawszy przyłączenie Austrii, oświadczył, iż jest to zrealizowanie tysiącletnich marzeń.

„Wy, żołnierze — powiedział Hitler — spełniliście to marzenie, wchodząc do Austrii”.

Następnie kanclerz wygłosił pochwałę partii narodowo-socjalistycznej, która w ciągu mniej, niż 20 lat — jak powiedział — zdołała zrealizować jedność Nie-

także te granice uważają Niemcy za nienaruszalne.

W tym miejscu kanclerz podkreślił także wagę traktatu polsko-niemieckiego i stwierdził, że jeden ten pakt jest daleko więcej wart niżeli cała praca Ligi Narodów.

Dalsze szczegóły z przemówienia kanclerza Hitlera podamy w jutrzejszym numerze.

Armia i partia są gwarantami wspólnoty narodowej na wewnątrz, broń jej na zewnątrz.

Nie rokowania i konferencje — powiedział Hitler — dały nam prawo zjednoczenia wszystkich Niemców. Trzeba było to prawo wziąć. Dlatego jesteście tutaj, moi żołnierze.

Naród niemiecki ma zaufanie do was, o ile chodzi o rozwiązanie zadania, obrony wspólnoty narodowej i wie, że może mieć do was zaufanie. Wiem, iż macie najlepszą broń, jaka dzisiaj istnieje, najlepsze formacje i również najlepszego ducha. „Niemcy Sieg Heil”.

Przemówienie kanclerza Hitlera trwało siedem minut.

Delegat Polski przy Lidze Narodów rozmawiał z min. Bonnetem

GENEWA. Na zaproszenie ministra Bonnet'a min. Komarnicki odbył z nim krótką rozmowę.

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby w rozmowie tej miała być określona data przyjazdu min. Becka do Genewy, należy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — jak wiadomo — data ta nie jest jeszcze ustalona.

PARYŻ (PAT). Minister spraw zagr. Bonnet powrócił już wczoraj z Genewy do Paryża.

Nota Chin do Ligi Narodów

GENEWA (ATE). Dr. Wellington Koo, przedstawiciel Chin na Zgromadzenie i do Rady Ligi Narodów, wystosował notę do Generalnego Sekretarza Ligi Narodów, prosząc go, by Rada przystąpiła natychmiast do stosowania art. 17 Paktu Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego.

Rejony w Niemczech zamknięte dla lotników

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Zarządzeniem ministra lotnictwa Rzeszy zamknięte zostają dla wszystkich samolotów następujące przestrzenie powietrzne Rzeszy nad granicą zachodnią: 1) nad obszarem Akwizgranu; 2) Trewiru; 3) Palatynatu; 4) Radenu.

Zamknięte przestrzenie powietrzne będą patrolowane przez samoloty policyjne. W wypadku niezastosowania się do polecenia lądowania, będą samoloty ostrzeliwane.

Nie Bydgoszcz bije Grudziądz w lekkiej atletyce - lecz Grudziądz Bydgoszcz w stosunku 124:117

Wczoraj, w dziale sportowym podałyśmy wiadomość o międzymiastowym meczu lekkoatletycznym, rozegranym w ub. niedzielę w Bydgoszczy między reprezentacjami Grudziądza i Bydgoszczy.

Wiadomość wczorajsza, jakoby Bydgoszcz pokonała Grudziądz w stosunku 127:112 pkt. nie jest zgodna z prawdą, gdyż mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Grudziądza w stosunku 124:117.

Falszywą tę informację zamieściliśmy według nadanego nam mylnego komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej.

W chmurach nad Polską rozgrywa się walka o puchar Gordon-Bennetta

LIEGE. W niedzielę po południu odbył się — jak już donosiliśmy — start balonów, biorących udział w 26-tych zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Około dwudziestu tysięcy widzów zgromadziło się na miejscu startu.

Pogoda i wiatr w ostatniej chwili niespodziewanie się zmieniły i oczekiwano lotu w stronę Włoch północnych. Na chwilę przed zawodami jednakże pogoda raz jeszcze się zmieniła i tym razem wiatr pognął balony w stronę Niemiec.

i Polski. Należy oczekiwać, że część balonów poszybuję nawet do Rosji, reszta zaś będzie lądować po drodze. Start balonów odbył się bez żadnego wypadku.

Pierwszy wznosił się Belg Demuyter, w ślad za nim balon francuski, po czym Warszawa II, pilotowana przez inż. Krzyszkiewicza. Ostatni wyleciał o godzinie 18 kpt. Jarusz na „LOPP”, uważany przez Belgów za najgroźniejszego przeciwnika Demuytera.

Tylko „piękne słowa”

Tak nazywa prasa niemiecka mowę prezydenta Benesa

BERLIN. Przemówienie, które w sobotę wieczorem wygłosił prezydent republiki czechosłowackiej Benesz w sprawie kryzysu wewnętrznego kraju, i w którym nawoływał ludność do spokoju, znalazło w niemieckich kołach politycznych bardzo chłodne i powściągliwe przyjęcie. Mowa określana jest jako „piękne słowa, które w tej czy innej formie słyszy się często w Czechosłowacji, ale które stoją w jaskrawej sprzeczności z praktyką życia codziennego w ciągu ostatnich 20 lat”.

Niemieckie koła polityczne oceniają obietnice prezydenta Benesa jako posiadające małą wartość. Wszyscy muszą być rozczarowani istotnym stanem rzeczy.

„Diplomatisch - politische Korrespondenz” wypowiada daleko idące zastrzeżenia przeciwko wywodom prezydenta. I ono pisze, że prezydent usiłuje opano-

wać kryzys wewnętrzny kraju przez „piękne obietnice”.

Mowa prezydenta transmitowana była przez szereg radiostacji cudzoziemskich, m. in. przez francuskie, holenderskie, jugosłowiańskie, a także na Amerykę.

Delegacja kombatantów belgijskich w Polsce

Serdeczne powitanie w Gdyni

Wczoraj pociągiem pospiesznym z Berlina o godz. 17,30 przybyła do Gdyni delegacja kombatantów belgijskich w liczbie 25 osób, w tym 3 generałów i 5 pułkowników.

Na dworcu kolejowym przyjazdu delegacji oczekiwali zarząd Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny z prezesem mjr. Ruszczycem, przedstawiciele władz z wicekomisarzem rządu Szaniawskim, konsul belgijski dyr. Giacomini oraz kompania honorowa Federacji. Belgijczycy wysiedli z pociągu z rozwinętymi sztandarami, serdecznie witani przez zgromadzonych na dworcu. Przywódca delegacji gen. Jacques Willems po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej przeszedł przed jej frontem, całując pochylone ku niemu sztandary. Następnie prezes Ruszczyca wygłosił przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Belgii, jej króla i kombatantów belgijskich.

Prezydent Benesz mówił pierwszą część po czesku, następnie po słowacku i zakończył prelekcję po czesku.

Następnie prezydent sam przetłumaczył swą mowę na język niemiecki.

Z kolei speaker odczytał mowę po polsku, a następnie po francusku.

Po odpowiedzi gen. Willemsa orkiestra odegrała hymny narodowe.

Delegacja belgijska, która zabawi w Gdyni przez 2 dni, wzięła z sobą urnę z ziemią z pobojowisk nad Izerą, którą złożyła na kopcu na Sowińcu.

Dżonki chińskie z wojskiem w ogniu bomb

TOKIO. (PAT). Eskadry lotnicze marynarki japońskiej, operującej na wodach chińskich, atakowały pozycje chińskie pod Kuangczau na południe od Kuangczau w prowincji Honan. Samoloty japońskie zniszczyły bombami 20 dżonek chińskich, wypełnionych wojskiem.

W południowych Chinach samoloty japońskie bombardowały linię kolejową w okolicy Kantonu.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dziś — Wtorek 13 września
Filipa
Jutro — Środa 14 września
Podwyższenie Krzyża Św.

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 13 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Werth, Holzmarkt 1, tel. 24211 i dr. Temerowski, Breitgasse 17, telefon 25262.

We Wrzeszczu: dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41137.

W Sopotach: dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie sekcji pracowników pola
dźwigni i transportowców Z. Z. P. Z. P. odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Waligasse 16.

— Zebranie filii G. P. Z. P. w Szymonowie odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 17 w szkole polskiej na dworcule kolejowym.

Notatki kronikarza

— Rzeczy znalezione na stadionie. W niedzielę znaleziono podczas obchodu sportowego na Stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu parę jasno-brunatnych rękawiczek skórkowych i okulary, które właściciele odebrać mogą od p. Kubalskiego we Wrzeszczu, Heeresanger 11.

— Za fałszywy donos — kara więzienia. Przed sądem ławniczym w Gdańsku toczyła się rozprawa karna przeciw muzykowi Pawłowi Trankelowi i jego córce artystyce Wandzie. Oskarżony był już kilkakrotnie karany. Córka jego porzuciła jednak swój zawód i przyjęła posadę jako panna do dzieci w pewnej żydowskiej rodzinie. Praca ta nie przypadła jej do gustu i narzekała przed ojcem na złe odżywienie i oskarżała pracodawczynię, że obrażała słownie Adolfa Hitlera. Ojciec doniósł o tym władzom policyjnym. Dochodzenia policji wykazały jednak bezpodstawność oskarżenia, skutkiem czego F. i jego córka zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał F. na pół roku, a jego córkę na miesiąc więzienia.

— Upadek z wysokości 10 metrów. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku stał się w Tiegornit mistrz blacharski Hermann Grunwald. Celem naprawienia dachu miejscowego kościoła ewangelickiego ustawił on 10-metrową drabinę, po czym niosąc jeszcze drugą 3 mtr. drabkę, wszedł na długą. Gdy znalazł się w pobliżu dachu zaślabł nagłe i runął w dół, uderzając głową o nagrobek, znajdujący się pod murem kościoła. G. doznał okaleczenia głowy i złamania łowego obojczyka. Po nałożeniu opatrunku, przewieziono go do lecznicy w Nowym Dworze.

— Pod kołami roweru. Przy przechodzeniu jeździ w Nowym Porcie przejechany został przez jadącego ze znaczną szybkością rowerzystę kolejarz Gustaw Junski. Przejechany doznał złamania i okaleczenia ramienia. Ofiarę przejechania przewieziono do lecznicy.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH
POLSKICH
w dnia 10 i 11 września 1938 r.
Eksport

Table with 3 columns: Ladunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Rows include Węgiel, Żelazo, Nafta, etc.

Import

Table with 3 columns: Ladunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Rows include Ruda, Głom, Nawozy, etc.

STAN WODY W WISLE

Table with 4 columns: Miejscowość, Woda średnia, Stan wody dnia 9. IX, 10 IX. Rows include Kraków, Zawichost, Warszawa, etc.

Gedania najlepszym zespołem sportowym
w Gdańsku
Dobre wyniki polskiego Dnia WF

(t. s.) Gdy w części przedpołudniowej niedzielnego polskiego „Dnia WF” bezpośredni udział brali wszyscy, to już po południu cała uwaga skoncentrowała się niemal wyłącznie na młodzieży, na zawodach i pokazach sportowych.

Charakterystyczne piętno nakładają tej manifestacji tężyzny polskiej nie tylko same wyniki wyrażone w metodach, minutach, czy sekundach, ale także, i może jeszcze więcej, uśmiech zadowolenia i ta najszersza radość życia, z jaką dziewczęta i chłopcy absolbowali swe konkurencje. Radość to życia — bardzo zaraźliwa, bo w najwyższym stopniu udzielała się publiczności, reagującej żywo na każdy moment zawodów, a entuzjastycznie na co piękniejsze i ciekawsze fragmenty.

Więc przede wszystkim około 700 zawodniczek i zawodników, barwno kolorowy wyrównany na zielonej murawie w oczekiwaniu raportu. Zaraz po przybyciu Komisarza Generalnego R. P. młn. Chodackiego i przewodniczącego Polskiej Rady Sportowej płk. Sobocińskiego, ogólny kierownik sportowy por. Kubalski złożył p. Ministrowi raport, po czym p. Minister w asyście m. in. gen. Sawickiego, płk. Sobocińskiego i radcy Kolańskiego dokonał przeglądu całości. P. Minister przywitał się z naszą sławną lekkoatletką Walasiewiczówną, której bukiet kwiatów w imieniu Polonii gdańskiej złożył poseł Lendzion.

Sztafeta narodowa wciągnięty został na maszt główny: defilada zaczęta. Na czele sprawnie maszerującej kolumny Walasiewiczówna, która w czerwonym, reprezentacyjnym stroju sportowym gorące zbiera oklaski.

A potem... potem nieprzerwanie oko widać spoczywało na różnych konkurencjach, raz po raz wywołujących burzliwe owacje tłumy. Więc skoki, bieg kolarzy, rzuty, więc przepiękny pokaz gimnastyczny dziewcząt połączonych szkół — Gimnazjum, WSH i Szkoły Śr. (najlepszą notę uzyskały chyba gimnazjastki).

Nie trzeba rozwodzić się długo nad faktem, że najwięcej elektryzowały publiczność starty Walasiewiczówny, jej biegi, skoki i

rzuty, a zwłaszcza jej głośnie już ambicją, nie zmniejszona bynajmniej brakiem konkurencji.

Drugim bohaterem zawodów był Winiński Marian z Gedania, uzyskując w biegu 800 mtr. najlepszy tegoroczny wynik w Gdańsku, a w biegu 3000 mtr. bijąc o 6 sekund rekord Gdańska.

Była i gimnastyka na sprzętach pięknie wykonana przez Sokołów, gry i zabawy, zawsze ciekawe sztafety, rzuty oszczepem, kulą i dyskiem, piękne modele lotnicze, i tyle, tyle innych konkurencji, których wysoki poziom wyrażał nie tylko trud, hart fizyczny i moralny młodzieży, ale również nieustraszoną pracę wychowawców i instruktorów oraz całego Komitetu Organizacyjnego z przewodniczącym P. R. S. płk. Sobocińskim na czele.

Przy końcu odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom. M. in. najlepszy zespół dnia L. J. K. S. Gedania otrzymała puchar ofiarowany przez dyr. P. U. W. F. gen. Sawickiego, wręczony przez radcę Kolańskiego.

Piękny puchar ofiarowany przez P. R. S. za udział w dniu tak ważnym dla Polonii gdańskiej Walasiewiczównie wręczony został przez p. płk. Sobocińskiego.

Dokładne wyniki były następujące:

JUNIORZY:

100 m: 1) Mach B. (Gimn. Polskie) 11,1, 2) Bieński Z. (Gedania) 11,9, 3) Lewicki (Szkoła Handl.) 11,9.

Skok wzwyż: 1) Gański (Gimn. Polskie) 1,65, 2) Mroczkowski (Szk. Handl.) 1,55, 3) Bieński Z. (Gedania) 1,47.

1500 m: 1) Dunst B. (Gedania) 4:32,5, 2) Śliwiński (Gimn. Polskie) 4:35,5, 3) Mielnik (Gedania) 4:42,2.

Kula: 1) Richert (Szk. Hdł.) 12,11, 2) Kowalewski (Gimn. Pol.) 11,85, 3) Mach B. (Gimn. P.) 11,69.

Sztafeta 4x100 m: 1) Gimn. P. (Mach) 48,9, 2) Szkoła Hdł. 50,6, 3) Gimn. Polskie (Richert) 51,2.

SENIORZY II KLASA

1500 m: 1) Wolf B. (Gedania) 4:45,2, 2)

Interesujący proces przed sądem gdańskim

Wczoraj o godz. 9 rozpoczął się przed trybunałem karnym gdańskiego sądu okręgowego interesujący opinię publiczną proces przeciw kilku Żydom, a mianowicie kupcowi zbożowemu Mikołajowi Bortzowi, prokurentowi Victorowi Silbersteinowi, kupcom Manfredowi Helldowi i Heinowowi Löwensteinowi oraz niejakiej Mary Fischer. Poza tym zasiadł na ławie oskarżonych były poseł komunistyczny na sejm gdański Wilhelm Rahm, który czynny był u Bortza jako rewizor ksiąg handlowych. Obrony

oskarżonych podjęli się adwokaci: Rosenbaum, Gerson, dr. Kammitzer i Herschhorn.

Po otworzeniu rozprawy oświadczył przewodniczący trybunału, radca sądu okręgowego Ebert, że zamierzają prowadzić do godz. 12 popołudniowych, po czym odroczył ją do piątku.

Oskarżenie zarzuca wyżej wymienionym, przebywającym od kwietnia rb. w areszcie śledczym, oszustwo podatkowe.

Za zakłócenie spokoju publicznego na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych sądu ławniczego w Gdańsku zasiadała pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego przebywająca od kilku miesięcy w areszcie prewencyjnym wdowa Marta Hoog. Dwa razy została rozprawa w tej sprawie odroczone, celem zbadania jej stanu umysłowego. Według aktu oskarżenia wyraziła się oskarżona do niejakiej Koschikowej i jej córki ujemnie o rządzie niemieckim i wodzu narodu niemieckiego

Adolfie Hitlerze. Oskarżona nie przyznawała się do winy, podkreślając, że jest to akt zemsty K. i jej córki. Biegły dr. Schimanski z oddziału psychiatrycznego lecznicy miejskiej zeznał, że na mocy stanu umysłowego oskarżonej należy względem niej zastosować częściowo paragraf 51 kodeksu karnego. Sąd skazał więc H. na 5 tygodni, zarządzając zarazem natychmiastowe zwolnienie jej z aresztu.

KRONIKA POLICYJNA Z 11 I 12 BM.

— Przytrzymano 20 osób, z tych 14 za opilstwo, 3 celem wydalenia, 1 za kradzież, 1 za zadanie urazu cielesnego, 1 z innych przyczyn.

— Znalezione: ciemno-brunatną portmonetkę, okulary w oprawie rogowej, 8 kluczy na kółeczku, rower męski nr. 2272, koszyczek z lyka, dowód osobisty na nazwisko Józefa Koznicka.

— Zgubiono: paszport gdański na nazwisko Gertrudy Paetzke nr. 1361/37.

Spis zapowiedzi Nr. 6510/278/38.

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Reinhard Richard Michai Mentz, kawaler zamieszkały w Gdańsku Grenadiergasse 38, syn zmarłych w Mniszku powiat Grudziądz kupca Ryszarda i Elzy z domu Melster — 2) panna Margot Klara Helena Terplin, bez zawodu, zamieszkała w Toruniu, Szeroka 32, córka małżonków zmarłego w Toruniu kupca Ryszarda i Klary z domu Weiss, zamieszkałej w Toruniu Szeroka 32, obca zawarć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Toruniu i Gdańsku. (12337)

Toruń, dnia 10 września 1938 r.
Urządnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie: (—) Boldt.

Kolejarz gdański Hasse
wypuszczony na wolność

Jak donosi niemiecka prasa gdańska, aresztowany przez władze polskie i przebywający w areszcie śledczym w Wejherowie pod zarzutem wyrzucenia z pociągu adiunkta P. K. P. Tadeusza Winnickiego kolejarz gdański kierownik pociągu Hasse wypuszczony został na wolność.

Ostatni termin zgłoszeń
na wycieczkę do Pelplina

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w przyszłą niedzielę, 18 bm. wycieczka do Pelplina, zorganizowana przez Zespół Polskich Tow. Kościelnych w Sopotach i innych parafii na Ziemi Gdańskiej.

Zgłoszenia do udziału w tej wycieczce przyjmuje ks. Majewski w Sopotach w biurze parafialnym od godz. 10—11 jeszcze do środy, 14 bm. włącznie. Bilet kolejowy w obie strony kosztuje tylko 3 guld. Zgłosić się można także w biurach innych parafii u księży polskich.

Paschke (W. Szk. Zaw.) 4:45,7, 3) Zaporowski (K. K. S.).

200 m: 1) Punkt (Szk. Hdł.) 25,0, 2) Belling (K. K. S.) 25,6, 3) Weichbrodt (P. K. S.) 26,3.

Skok wdal: 1) Fert (A. Z. S.) 5,64, 2) Weichbrodt (P. K. S.) 5,33, 3) Wigorski (Sz. Hdł.) 5,26.

Dysk: 1) Fert (AZS) 27,72, 2) Weichbrodt (PKS) 24,2, 3) Bojar (KKS) 23,94.

SENIORZY I KLASA

100 m: 1) Kuntz Jan (KKS) 11,8, 2) Petriński (Gedania) 11,9, 3) Skwierawski (KKS) 12,1.

Kula: 1) Kuntz Józef (KKS) 11,72, 2) Nagórski (Gedania) 11,49, 3) Gdaniec Jan (Gedania) 11,06.

800 m: 1) Winiński (Gedania) 2:5,0, 2) Petriński (Gedania) 2,9,0, 3) Lendzion (Gedania) 2:12,0.

Skok wzwyż: 1) Wilma (Gedania) 1,59, 2) Kuntz Jan (KKS) 1,54, 3) Ploetz (KKS) 1,54.

3000 m: 1) Winiński (Gedania) 9:21,0, 2) Petriński (Gedania) 9:56,2, 3) Tocha (KKS).

Oszczep: 1) Kuntz Józef (KKS) 40,96, 2) Nagórski (Gedania) 37,48, 3) Borchart (Szk. Hdł.) 34,60.

Sztafeta 4x100 m: 1) KKS 48,4, 2) Gedania 51,5.

Dalsze wyniki — z braku miejsca — ogłosimy w numerze jutrzejszym.

Gdzie jest prawda!

Kilka uwag na marginesie
artykułu „Vorpostena”

Sprawa przeprowadzonej przez policję gdańską rewizji w „Gazecie Gdańskiej” i aresztowania red. Sypniewskiego na łamach niemieckiej prasy gdańskiej, przede wszystkim „Danziger Vorpostena” tak swobodnie, niewiadomo na jakiej podstawie wysnute oświadczenie, że nie można postawić go bez rzeczowego komentarza.

Nie potrzeba zajmować się ogólnikowym zarzutem jakobyśmy prowadzić mieli stałą, podjudzającą kampanię przeciwko Gdańskowi, cała bowiem działalność Gazety świadczyć może jedynie za forosowaniem współpracy polsko-gdańskiej, a przeciw wybrzykom nieodpowiedzialnych czynników i części prasy. Szczegółą zato uwagę poświęcić trzeba „konkretnym” rzekomemu wypadkom, jakie cytuje „Danziger Vorposten”.

Według tego organu mieliśmy więc w sprawie kolejarza polskiego Winnickiego i góry już stwierdzić „brutalne zachowanie się sześciu narodowo-socjalistycznych kolejarzy gdańskich oraz ich winę”. Rzeczywiście tymczasem i prawda jest inna niż słowa „Vorpostena”.

Oto właśnie Gazeta nasza była pismem, które sprawę Winnickiego od samego początku postawiło najbardziej rzeczowo. Pierwszą wiadomość w tej sprawie zamieściliśmy w nr. 187 z 19 sierpnia br. p. t. „Zagadkowy wypadek w Orłowie”, w którym powstrzymaliśmy się od wszelkich komentarzy. W drugiej na ten temat wiadomości w nr. 189 z 22 sierpnia br. donosiliśmy tylko, że kolejarze gdańscy stoją pod zarzutem wyrzucenia Winnickiego z pociągu. Następnym wreszcie raz wzmiankowaliśmy o tym w nr. 194 z 27—28 sierpnia br. stwierdzając, że sprawa nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona, a śledztwo zakończone. Dzisiaj, na innym miejscu donosimy, że kolejarz Hasse został zwolniony.

Drugi przykład, wzięty z łamów „Vorpostena”. Miała więc Gazeta zachowywać się fatalnie w sprawach harscerskich, w szczególności w wypadku aresztowania Czarnieckiego, który dokonał sprzeniewierzenia. Gazeta — tak pisze „Vorposten” — „usiłowała natychmiast przedstawić aresztowanie Czarnieckiego jako polityczne wykroczenie policji przeciwko „polekiemu harscerskiemu”.

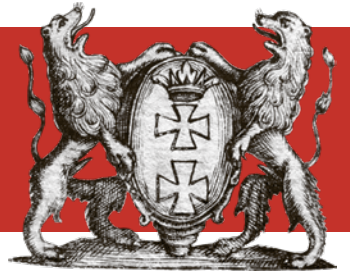
W rzeczywistości w nr. 201 z 5 września br. donosiliśmy krótko o aresztowaniu 3-ch Polaków w Gdańsku, m. in. Czarnieckiego, stwierdzając jedynie, że „dotychczas powód aresztowania jest nieznan”. W nr. 203 z 7 września br. dodaliśmy w tej sprawie, że aresztowanie nastąpiło z powodu sprzeniewierzenia. Gdzież więc jest owo rzekome polityczne zabarwienie? w każdym razie nie na naszych łamach!

Trzeci „przykład”. Sprawa „porwania” obywatelki polskiej Heliosz”. „Vorposten” atakując nas z powodu zamieszczenia tej istotnie nieprawdziwej wiadomości, „zremilcza jednak, że już w nr. 201 z 5 września donosiliśmy, zgodnie zresztą z gdańską prasą niemiecką, o aresztowaniu przez policję gdańską obywatelki polskiej Heliosz i o prowadzonych w związku z tym dochodzeniach. Dopiero w nr. 204 z 8 września br. ukazała się — padliśmy ofiarą mylnych informacji — wiadomość o porwaniu Helioszowej, co w numerze następnym 205 z 9 września sprostowaliśmy.

To wszystko. Taką jest prawda, szczególnie wyrażona na tle wywodów i „przykładów” „Dz. Vorposten”. Z prawdy tej i to także wynika oczywiście, że red. Sypniewski nie po to przybył do Gdańska, aby — jak pisze „Vorposten” — „zastrzyść ataki pisma przeciw Gdańskowi”. Celem bowiem redakcji naszej była, jest i pozostanie wtyczka praca nad najpomysłiejszym kształtowaniem się stosunków polsko-gdańskich.



Galeria Sztuki Gdańskiej



Abstrakcja ekspresyjna Anny Kaczor

Kolejna wystawa w Galerii Związku Polskich Artystów Plastyków przy ulicy Mariackiej w Gdańsku rozszerzyła krąg artystów malarskiego środowiska Wybrzeża. Do zaprezentowania swoich prac zaproszona została wejherowska malarka Anna Kaczor. Artystka, której prace miałem już okazję oglądać.

Przed kilkoma laty obejrzałem jej interesującą wystawę cyklu obrazów „Kresowych” i przyznam szczerze tamta wystawa prezentowana w wejherowskiej filharmonii wydała się bardziej interesująca i oryginalna. Malarstwo Anny Kaczor wówczas zrobiło na mnie wrażenie. Być może kompilacja figuratywnego cyklu „kresowego” z malarstwem abstrakcyjnym w tamtej scenerii dawała takie pozytywne doznania.

Artystka w obrazowaniu figuratywnym, być może trudniejszym, czuła się dobrze, ale miała wiele argumentów artystycznych, przekaz egzystencji człowieka był dość wyraźny i interesujący. Nieco mistyczny charakter jej prac zapraszał do oglądania i baczniejszego zainteresowania się poruszaną tematyką. Duchowość jaką przekazywała, dość trudna do namalowania emanowała na zewnątrz. Poczulem siłę jej malarstwa o wiele bardziej niż teraz.

Anna Kaczor ukończyła Liceum Plastyczne w Supraślu, później studia na Wydziale Edukacyjno-Filozoficznym Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz podyplomowe studia na Uniwersytecie Gdańskim.

Abstrakcja ekspresyjna wejherowskiej malarki zaprezentowana na ostatniej wystawie wydała mi się nieco obca. Przypominam sobie kilka prac, prezentowanych na poprzedniej wystawie, ale jak wspominałem wcześniej tam był zupełnie inny kontekst ekspozycji. Co prawda w Gdańsku, kuratorka wystawy Grażyna Tomaszewska-Sobko ciekawie opowiadała o fascynacjach autorki, tajemnicy prezentowanych

prac, szerokiej ich perspektywie, myślę jednak, że zbyt śmiało poszukiwania artystki wyprzedziły jej możliwości.

Rozumiem rozterki Anny Kaczor nad powielaniem tej samej treści, ale nie bałbym się tego. Są artyści, którzy nie mają problemu z tematem malowanym latami, dochodząc co rusz do nowych odkryć i perfekcji w obrazowaniu znanej materii. Na malowanie bezprzedmiotowe, w którym zanika wszelkie pojęcie tematu mogli pozwolić sobie najlepsi. Anna Kaczor malarka delikatna i emocjonalna, uważam, że zbyt śmiało skreśliła ku tym bardzo trudnym zagadnieniom. Owszem nie sposób zauważyć emocji, ale czy intuicja malarska skierowała formę w odpowiednie rejony, czy zamyka ją i dopełnia do pełnej satysfakcji. Anna Kaczor czuje przestrzeń i kolor, te trudne zalety malarskiego abecadła. Najwięksi mieli z tym poważne trudności. Myślę, że w obrazach "kresowych" doskonale to widać, czuć jej potencjał i możliwości.

Zatem wejherowska artystka zaprezentowała w Gdańsku malarstwo trudne, czy odpowiednie dla niej, to już ona sama musi zdecydować. To kolejny przystanek w jej wyborach, przeważnie dobrych. Czasami jednak warto wrócić do sprawdzonych koncepcji, które są o wiele bliższe duszy, mentalności i możliwości.

Stanisław Seyfried

Galeria ZPAP, Gdańsk, ul. Mariacka 46/47. Wystawa potrwa do 18.09.2019 r.



Anna Kaczor z przyjaciółmi artystami, z lewej Ewa Miśkiewicz-Żebrowska i Ryszard Kowalewski



Anna Kaczor

ZAMIENŃ DROBNE NA KONKRETY



Codziennie w Twoim zasięgu
za jedyne **1,50 zł.**

Wygraj nawet 400 000 zł!

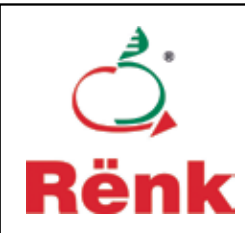


Graj w punktach LOTTO i na

lotto.pl

Tłumy na kiermaszu „Jesień w ogrodzie”

Tłumy miłośników prac ogrodowych zawiąły do Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk w Gdańsku na 9. edycję kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie”. Przez dwa dni przez kiermasz przewinęły się tysiące gości.



Kiermasz "Jesień w ogrodzie" organizowany Pomorskie Centrum Hurtowe Rėnk przez lata zyskał sobie sympatię klientów i to potwierdziło się podczas 9. edycji. We wrześniowy weekend do Rėnku przybyły tłumy gości. W imprezie wzięło udział około 100 wystawców. W sobotę kiermasz zaczął się o godz. 10.00, ale już kilkanaście minut przed rozpoczęciem imprezy przybyli pierwsi klienci i pytali o możliwość dokonywania zakupów. W pewnym momencie na bramie wjazdowej w związku z dużą liczbą odwiedzających zrobił się korek, który sięgał prawie obwodnicy.

Cel odwiedzin klientów był dwojaki - zakupy i uzyskanie fachowej wiedzy o pielęgnacji ogrodu. Wrzesień to najlepszy czas na sadzenie większości drzew i krzewów owocowych. Sprzedający chętnie dzielili się swoją wiedzą i udzielali odpowiedzi na różne pytania związane z pielęgnacją ogrodu.

- Na wystawę "Jesień w ogrodzie" przyjechałem głównie na zakupy - powie-

dział pan Franek. - Naszym głównym celem był zakup magnolii. Przy okazji starałem się też zasięgnąć porad. Głównie jak pielęgnować magnolię, żeby się pięknie ukwieciła. Z wystawy wyjeździem zadowolony, bo udało się kupić to co planowaliśmy. Jesteśmy stałymi bywalcami imprezy organizowanych przez Rėnk. Przyjeżdżamy i na wiosnę i na jesień.

- Mam słabość do hortensji - przyznał pan Piotr. - Mam ich w ogrodzie za mało, bo tylko 30 sztuk. Na "Jesień w ogrodzie" przyjeżdżam, aby kupić kolejne. Zakupy są moim głównym celem wizyty na kiermaszu. Przyjeżdżam i dokonuję zakupów na "spontana" - gdy coś mi się spodoba to kupuję. Nie muszę zasięgać porad, bo moja mama jest instruktorem ogrodnictwa. Co roku przyjeżdżam na wiosenny i jesienny kiermasz, bo można tu zrobić zakupy ciut taniej.

- W miniony weekend zorganizowaliśmy dziewiątą edycję Kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie”, której celem jest popularyza-

cja działalności Spółki, jako miejsca zaopatrzenia mieszkańców województwa pomorskiego, i nie tylko, w rośliny, kwiaty, drzewa, krzewy oraz plony, których nie brakowało w ofercie producentów z całej Polski - powiedziała **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Centrum Rolno-Spożywczego S.A.. - Dzięki ich obecności Klient zawsze ma okazję zakupu wspaniałych okazów, które bywają niełatwe do zdobycia, a przede wszystkim otrzymania wielu cennych uwag, związanych z posadzeniem, a także późniejszą uprawą i pielęgnacją. W tym roku niewątpliwym powodzeniem cieszyły się przepiękne hortensje bukietowe oraz bogata oferta traw dekoracyjnych do ogrodów. Ponad 11 tysięcy Klientów, którzy odwiedzili nas podczas "Jesieni w ogrodzie" utrzymuje nas w przekonaniu o ciągle rosnącym popycie na tę imprezę.

Tomasz Łunkiewicz



Dzięki współpracy Grupy Energa z PZKosz nawet to, co niemożliwe stało się rzeczywistością

Z prezesem Grzegorzem Ksepko kierującym Grupą Energa rozmawia Tomasz Łunkiewicz

- Grupa Energa wspiera polską kadrę narodową koszykówki. Nasi zawodnicy znaleźli się wśród ośmiu najlepszych drużyn świata i wzięli udział w trwającym właśnie mundialu w Chinach.

- Tak, to prawda. Jesteśmy bardzo dumni z sukcesu naszych koszykarzy i dziękujemy im za to, czego dokonali. Tym bardziej, że do gry na najwyższym światowym poziomie polscy zawodnicy wrócili po 52 latach! I to właśnie w trakcie współpracy pomiędzy Polskim Związkiem Koszykówki a Grupą Energa. Oby tak dalej.

- Czyli inwestowanie w sport, a w tym przypadku w koszykówkę, opłaciło się?

- Sukces koszykarzy, jakim był awans do Mistrzostw Świata, to dowód na to, że warto wspierać sport. Warto też dostrzegać te dyscypliny, które nie zawsze mogą liczyć

liczyć na masową popularyzację tej dyscypliny?

- Koszykówkę zawodową Energa wspiera systematycznie od 2005 roku. Przez te 14 lat zrobiliśmy bardzo wiele, jeśli chodzi o popularyzację tej dyscypliny sportu. Wspieramy nie tylko reprezentację, lecz także najlepszych koszykarzy zawodowych w ramach Energa Basket Ligi i Energa Basket Ligi Kobiet. Tu grają zawodnicy na najwyższym poziomie. Jesteśmy także partnerem reprezentacji koszykówki 3x3, które również odnoszą ogromne sukcesy – w czerwcu panowie zdobyli brąz na Mistrzostwach Świata, pokonując Serbię, czterokrotnego mistrza w tej dyscyplinie. Można więc śmiało powiedzieć, że wszystko, co dzieje się w koszykarskim świecie w Polsce, odbywa się przy wsparciu Grupy Energa.

- A co z najmłodszymi? Bo



na wsparcie. A ukrytych talentów, osób z pasją i sportowym zacięciem, naprawdę w Polsce nie brakuje. Jedną z takich dyscyplin bez wątpienia jest koszykówka. Sukces biało-czerwonych w Pekinie dowodzi, że współpraca Energi z Polskim Związkiem Koszykówki była strzałem w dziesiątkę.

- Co Pan, jako kierujący Grupą Energa, obiecuje sobie po tej współpracy? Czy możemy

przecież bez pozyskiwania narybku nie ma co liczyć na wychowanie rekinów...

- To oczywiście. Dlatego prócz zawodowych koszykarzy bardzo prętnie wspieramy koszykówkę młodzieżową. Od dziesięciu lat aktywnie angażujemy się w projekty w ramach akademii koszykarskich dla dzieci i młodzieży. Ale mamy także inne sportowe przedsięwzięcia, także amatorskie, które anga-

żują młodzież do sportowej aktywności. Mam tu na myśli chociażby program Drużyna na Energi, w ramach której ambasadorzy – znane osoby ze świata sportu odwiedzają szkoły w całej Polsce i zachęcają dzieci do aktywności i zdrowej sportowej rywalizacji. Ambasadorzy pokazują, jak ważna w dążeniu do celu jest wytrwałość i konsekwencja. Taka pasja dla młodych ludzi jest niezwykle ważna

– wartości, których nauczą się dzięki uprawianiu sportu, pomogą im w całym późniejszym życiu.

- Mundial w Chinach dobiega końca. Ale to nie oznacza końca współpracy Grupy Energa z PZKosz. Czy może Pan uchylić rąbka tajemnicy, co do kolejnych planów związanych z koszykówką?

- To oczywiście, że po tak spektakularnym sukcesie naszej kadry narodowej w Pekie-

nie nadal będziemy wspierać koszykarzy. W czerwcu zdecydowaliśmy się na przedłużenie współpracy z Polskim Związkiem Koszykówki. Umowa została podpisana na kolejne dwa lata. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że wyniki biało-czerwonych na Mistrzostwach Świata w Chinach pokazały, że warto było zaangażować się właśnie w koszykówkę. Nasze zaangażowanie pokazało, że przy odpowiednich nakładach i przy konsekwentnej pracy, nawet to co pozornie niemożliwe staje się rzeczywistością.

- Panie Prezesie, czy Pańskim zdaniem spółki Skarbu Państwa powinny wspierać rozwój polskiego sportu? Czy jako koncern energetyczny nie powinniście zajmować się wyłączeniem produkcji i dystrybucją prądu?

- Panie redaktorze, wspieranie ważnych dla Polski inicjatyw kulturalnych, społecznych, czy sportowych to część naszej misji. W tym miejscu nie sposób przywołać słowa ministra sportu Witolda Bańki: „Inwestycja w sport, to inwestycja w promocję Polski”. Ta krótka sentencja wyjaśnia chyba wszystko. Sukcesy biało-czerwonych – nie tylko koszykarzy, lecz również piłkarzy, skoczków narciarskich, lekkoatletów – to tak naprawdę sukcesy wszystkich Polaków, to doskonała wręcz promocja naszego kraju w świecie. Podczas Mistrzostw Świata w koszykówce – gdzie gramy obok najlepszych i odnosimy wymierne sukcesy – mówił o nas cały świat. I mam nadzieję, że

długo jeszcze będzie się o naszych sukcesach mówić.

- Do Chin wybrała się spora grupa polskich kibiców. Czy Energa wspierała również tych, którzy wybrali się w tak daleką podróż, aby dopingować polskich koszykarzy?

- Polscy kibice pokazali, że można na nich liczyć. Zresztą nie pierwszy raz. Nie przestraszyła ich odległość i spora grupa pojawiła się na trybunach w Pekinie. Jesteśmy pod wrażeniem ich zaangażowania, bardzo to doceniamy, dlatego przygotowaliśmy dla nich niewielkie niespodzianki. Kibice otrzymali je jeszcze przed wylotem z Warszawy. Były to m.in. koszulki, w których – mam nadzieję – kibicowało się im jeszcze lepiej...

- A pracownicy Grupy Energa? Poczuł ducha koszykarskiej rywalizacji, wspólnie kibicowali naszym koszykarzom?

- Pracownicy Grupy Energa zawsze bardzo ochoczo integrują się wokół ważnych akcji, nie tylko sportowych. Po prostu uwielbiają działać zespołowo. Tak jest i tym razem. Mecze podczas Mistrzostw Świata w Chinach budzą ogromne emocje, bo ekscytację budzi koszykówka sama w sobie. I to widać bez wątpienia na naszych korytarzach, gdzie zapanował iście sportowy duch. Myślę, że podczas mundialu w całej Polsce przybyło sporo kibiców koszykówki. A na pewno przybyło ich w Grupie Energa.



Sport szkolny z Energą

RAMOWY KALENDARZ GDAŃSKIEJ OLIMPIADY MŁODZIEŻY W ROKU SZKOLNYM 2019/2020							
GDAŃSKA LICEALIADA (roczniki 2000 i młodszy)							
Lp.	Dyscyplina	GDAŃSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY			WOJEWÓDZTWO		
		ROZPOCZĘCIE	PÓŁFINAL	FINAL	MIĘSCIE	FINAL WOJEWÓDZKI	MIĘSCIE
1	SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE	19.09.2019 dz.			PARK ZASPA	22.10.19	
		20.09.2019 chł.				22.10.19	
2	SZACHY DRUŻYNOWE	30.09.2019			SSM	25.10.19	KWIDZYN
3	BADMINTON DRUŻYNOWY DZ. CHŁ.	14.10.19			GARNIZON	31.10.19	PUCK
4	UNIHOKEJ DZ.	24.09.19	27.09.19	30.09.19		11.11.19	WEJHEROWO
	UNIHOKEJ CHŁ.	24.09.19	04.10.19	07.10.19		12.11.19	WEJHEROWO
5	DRUŻYNOWY TENIS STOŁOWY DZ.	21.11.19				29.11.19	WEJHEROWO
	DRUŻYNOWY TENIS STOŁOWY CHŁ.	22.11.19					
6	KOSZYKÓWKA 3x3 DZ.	21.10.19	29.10.19	30.10.19		04.12.19	WEJHEROWO
	KOSZYKÓWKA 3x3 CHŁ.	09.10.19	17.10.19	18.10.19		04.12.19	WEJHEROWO
7	PIŁKA RĘCZNA DZ.	22.10.19	31.10.19	06.11.19		09.12.20	
	PIŁKA RĘCZNA CHŁ.	07.11.19	28.11.19	29.11.19		10.12.20	
8	KOSZYKÓWKA DZ.	12.11.19	18.12.19	20.12.19		25.03.20	
	KOSZYKÓWKA CHŁ.	03.11.19	13.03.20	18.03.20		26.03.20	
9	PIŁKA SIATKOWA DZ.	09.12.19	17.03.20	20.03.20		16.04.20	KOŚCIERZYNA
	PIŁKA SIATKOWA CHŁ.	05.02.20	27.03.20	03.04.20		17.04.20	Starogard Gda.
10	PIŁKA NOŻNA DZ.	06.04.20	15.04.20	16.04.20		23.04.20	
	PIŁKA NOŻNA CHŁ.	24.09.19	08.04.20	16.04.20		24.04.20	
11	DRUŻ BIEGI PRZEŁAJOWE DZ.	31.03.2020			PARK ZASPA	21.04.2020	
	DRUŻ BIEGI PRZEŁAJOWE CHŁ.	01.04.2020					
12	LA DZ. I CHŁ.	23.04.2020			GOS LA	28.05.20	Chojnice
	SIATKÓWKA PLAŻOWA DZ.	28.05 - 03.06.20			MOLO PLAŻA	10.06.20	Gdynia
SIATKÓWKA PLAŻOWA CHŁ.	28.05 - 03.06.20			10.06.20		Gdynia	
14	ERGOMETRY	24-25.03.2020			ZSO 6		
15	SMOCZE ŁODZIE - BASEN	18-19.02.2020			Basen GOS		
16	BOWLING DZ. I CHŁ.	Grudzień 2019			U 7 Gdańsk	LUTY 2020	U7 Gdynia

RAMOWY KALENDARZ GDAŃSKIEJ OLIMPIADY MŁODZIEŻY W ROKU SZKOLNYM 2019/2020							
GDAŃSKIE IGRZYSKA DZIECI (roczniki 2007 i młodszy)							
Lp.	Dyscyplina	GDAŃSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY			WOJEWÓDZTWO		
		ROZPOCZĘCIE	PÓŁFINAL	FINAL	MIĘSCIE	FINAL WOJEWÓDZKI	MIĘSCIE
1	SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE	19.09.2019 dz.			PARK ZASPA	22.10.2019	
		20.09.2019 chł.				22.10.2019	
3	SZACHY DRUŻYNOWE	30.09.2019			SSM	25.10.2019	Kwidzyn
4	BADMINTON DRUŻYNOWY DZ. CHŁ.	16.10.2019			GARNIZON	30.10.2019	Gniew
5	UNIHOKEJ DZ.	10.10.2019	31.10.19	10.11.19		18.11.2019	PRABUTY
	UNIHOKEJ CHŁ.	10.10.2019	31.10.19	10.11.19		19.11.2019	WEJHEROWO
6	DRUŻYNOWY TENIS STOŁOWY DZ.	14.11.19				27.11.2019	Miechucino
	DRUŻYNOWY TENIS STOŁOWY CHŁ.	15.11.19					
8	KOSZYKÓWKA 3x3 DZ.	23.10.2019		25.10.19		06.12.2019	WEJHEROWO
	KOSZYKÓWKA 3x3 CHŁ.	28.10.2019		31.10.19		06.12.2019	WEJHEROWO
9	DWA OGNIE USPORTOWIONE DZ.	30.09.2019	18.10.19	22.10.19		19.02.2020	
	DWA OGNIE USPORTOWIONE CHŁ.	28.10.2019	21.11.19	26.11.19		20.02.2020	
10	MINI P. SIATKOWA DZ.	04.11.2019	19.11.19	26.11.19		04.03.2020	
	MINI P. SIATKOWA CHŁ.	27.11.2019	03.01.20	10.01.20		05.03.2020	
11	PIŁKA RĘCZNA DZ.	27.11.2019	16.12.19	20.12.19		12.03.2020	
	PIŁKA RĘCZNA CHŁ.	27.01.2019	07.02.20	14.02.20		13.02.2020	KWIDZYN
12	PLYWANIE DRUŻYNOWE DZ.	05.03.2020			GOS	17.03.2020	
	PLYWANIE DRUŻYNOWE CHŁ.	06.03.2020					
14	DRUŻ. BIEGI PRZEŁAJ. DZ.	31.03.2020 dz.			PARK ZASPA	21.04.2020	
	DRUŻ. BIEGI PRZEŁAJ. CHŁ.	01.04.2020 chł.					
15	KOSZYKÓWKA DZ.	07.01.2020	07.02.20	14.02.20		06.05.2020	
	KOSZYKÓWKA CHŁ.	17.02.2020	28.02.20	03.04.20		07.05.2020	
16	PIŁKA NOŻNA DZ.	20.04.2020	27.04.20	05.05.202		13.05.2020	GDYNIA
	PIŁKA NOŻNA CHŁ.	24.09.2019	10.10.2019 % fin F 24.04.20	06.05.20		14.05.2020	NOWY STAW
17	TRÓJBÓJ LA DZ.	13.05.2010 dz.			STADION LA	02.06.2020	WEJHEROWO
	TRÓJBÓJ LA CHŁ.	14.05.2020 chł.				02.06.2020	WEJHEROWO
18	CZWÓRBÓJ LA DZ.	28.04.2010 dz.			STADION LA	21.05.2020	CHOJNICE
	CZWÓRBÓJ LA CHŁ.	29.04.2020 chł.				21.05.2020	CHOJNICE
19	SZTAFETY SPRAWNOŚCIOWE Kl. II - III	17.02.2020	13.03.20	20.03.20		12.05.2020	GDAŃSK
20	SZTAFETY SPRAWNOŚCIOWE Kl. „J”	30.03.2020		17.04.20			
21	SZTAFETY SPRAWNOŚCIOWE Kl. „O”	09.03.2020		27.03.20			
22	KWADRANT DZ. I CHŁ.	06.05.2020		22.05.20			
23	ERGOMETRY	24-25.03.2020			ZSO 6		
24	SMOCZE ŁODZIE - BASEN	18-19.02.2020			Basen GOS		
25	BOWLING DZ. I CHŁ.	Grudzień 2019			U 7 Gda	LUTY 2020	U7 Gdynia

RAMOWY KALENDARZ GDAŃSKIEJ OLIMPIADY MŁODZIEŻY W ROKU SZKOLNYM 2019/2020							
GDAŃSKIE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (roczniki 2005 - 2006)							
Lp.	Dyscyplina	GDAŃSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY			WOJEWÓDZTWO		
		ROZPOCZĘCIE	PÓŁFINAL	FINAL	MIĘSCIE	FINAL WOJEWÓDZKI	MIĘSCIE
1	SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE	19.09.2019 dz.			PARK ZASPA	22.10.2019	
		20.09.2019 chł.				22.10.2019	
2	SZACHY DRUŻYNOWE	30.09.2019			SSM	25.10.2019	Kwidzyn
3	BADMINTON DRUŻYNOWY DZ. CHŁ.	15.10.2019			GARNIZON	30.10.2019	Gniew
4	UNIHOKEJ DZ.	09.10.19	22.10.19	25.10.19		06.11.2019	Prabuty
5	UNIHOKEJ CHŁ.	14.10.19	24.10.19	29.10.19		07.11.2019	Wejherowo
6	DRUŻYNOWY TENIS STOŁOWY DZ.	18.11.19				28.11.2019	Miechucino
	DRUŻYNOWY TENIS STOŁOWY CHŁ.	19.11.19					
7	KOSZYKÓWKA 3x3 DZ.	28.10.19	30.10.19	04.11.19		05.12.2019	Wejherowo
	KOSZYKÓWKA 3x3 CHŁ.	05.11.19	7.11.19	14.11.19		05.12.2019	Wejherowo
8	PLYWANIE DRUŻYNOWE DZ.	05.03.2020			GOS	10.03.2020	Kościerzyna
	PLYWANIE DRUŻYNOWE CHŁ.	06.03.2020					
9	PIŁKA RĘCZNA DZ.	05.11.19	15.11.19	21.11.19		30.03.2020	
	PIŁKA RĘCZNA CHŁ.	26.11.19	05.12.19	12.12.19		31.03.2020	
10	KOSZYKÓWKA DZ.	26.11.19	11.12.19	17.12.19		19.03.2020	
	KOSZYKÓWKA CHŁ.	18.12.19	05.02.20	12.02.20		20.03.2020	
11	DRUŻYNOWE BIEGI PRZEŁAJOWE CHŁ.	01.04.2020 chł.			PARK ZASPA	21.04.2020	
	DRUŻYNOWE BIEGI PRZEŁAJOWE DZ.	31.03.2020 dz.					
12	PIŁKA SIATKOWA DZ.	28.01.20	13.02.20	18.02.20		27.04.2020	
	PIŁKA SIATKOWA CHŁ.	19.02.20	04.03.20	10.03.20		28.04.2020	
13	PIŁKA NOŻNA DZ.	27.04.20	14.05.20	18.05.20		18.05.2020	
	PIŁKA NOŻNA CHŁ.	09.10.19	22.10.2019	19.05.20		19.05.2020	Lębork
14	LA DZ. I CHŁ.	06.05.2020				26.05.2020	Słupsk
15	SIATKÓWKA PLAŻOWA DZ.	25-29.05.20			GZSISS	09.06.2020	Gdynia
16	ERGOMETRY	24-25.03.2020			ZSO 6		
17	SMOCZE ŁODZIE - BASEN	18-19.02.2020			Basen GOS		
18	BOWLING DZ. I CHŁ.	Grudzień 2019			U 7 Gda	LUTY 2020	U7 Gdynia

Sztafetowe biegi przełajowe

W dniach 19-20 września w Parku Jana Pawła II odbędą się sztafetowe biegi przełajowe w ramach Licealiady, Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Igrzysk Dzieci.

Szkoły chcące przystąpić do zawodów zobowiązane są zarejestrować się w systemie rejestracji szkół (srs.szs.pl) i dokonać zgłoszenia zespołu szkolnego do zawodów (1/2 finału wojewódzkiego) w terminie do 18.09.2019 r. - w zawodach startują reprezentacje szkolne, oddzielnie dziewcząt i chłopców - reprezentacja szkoły składa się z 10 uczniów/uczennic (po jednej sztafecie w każdej kategorii)

Gdańska Licealiada - rocznik 2000 i młodszy
Gdańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej - rocznik 2005 - 2006

Gdańskie Igrzyska Dzieci - rocznik 2007 i młodszy
MIEJSCE: Park Jana Pawła II w Gdańsku przy Al. Rzeczypospolitej
SZTAFETY DZIEWCZĄT 19.09.2019 r. (CZWARTEK)

Gdańska Licealiada - dystans - 1000 m

Weryfikacja godz.: 9:30
START godz.: 10:00

Gdańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej - dystans - 1000 m

Weryfikacja godz.: 10:30
START godz.: 11:00
Gdańskie Igrzyska Dzieci - dystans - 750 m

Weryfikacja godz.: 11:30
START godz.: 12:00
SZTAFETY CHŁOPCÓW 20.09.2019 r. (PIĄTEK)

Gdańska Licealiada - dystans - 1300 m

Weryfikacja godz.: 9:30
START godz.: 10:00

Gdańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej - dystans - 1300 m

Weryfikacja godz.: 10:30
START godz.: 11:00

Gdańskie Igrzyska Dzieci - dystans - 750 m

Weryfikacja godz.: 11:30
START godz.: 12:00
Każdy reprezentant szkoły uczestniczącej w biegu sztafetowym ma obowiązek posiadać na piersiach widoczne oznaczenie szkoły i numeru zmiany na której pobiegnie (wymiar oznaczenia nie mniejszy niż karta A5).

Każda szkoła zobowiązana jest posiadać swoją pałeczkę sztafetową.

Brak listy zgłoszeniowej wygenerowanej w SRS lub brak prawidłowego oznaczenia zawodników będzie skutkowało niedopuszczeniem sztafety do zawodów.

